

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Francuzi którzy rozumieją czyli za co we Francji konfiskują gazety?

„L'Action Francaise“ jest tą grupą polityczną, która oparła się wszelkim wpływom kosmopolitycznym i wszelkim dyrektywom czynników zewnętrznych niefrancuskich i antyfrancuskich. Jest grupą reprezentującą ciągłość i czystość politycznej myśli francuskiej.

W dniach przełomowych redakcja „L'Action Francaise“ była najbardziej w prasie francuskiej, przeciwną angażowaniu Francji w awanturę wojenną i z największą pasją i tęsknotą zwalczała próby czynione w Paryżu rozpętania nowej wojny światowej.

Paryż miał niedawno nieładną sensację. Dwie, od wielu lat nie notowane konfiskaty prasowe. Obie za artykuły piętnujące podleganie wojenne światofilów francuskich. Ofiarą pierwszej konfiskaty była odezwa byłego premiera Francji p. Stefana Flandina. Druga konfiskata dotyczyła „L'Action Francaise“.

Ministrowi sprawiedliwości p. Paul Reynaud nie podobał się wierszyk zamieszczony na pierwszej stronie, gdzie zazwyczaj figuruje hasło dnia Wierszyk, którego nie można przełumaczyć brzmiał:

S'ils s'obstinent ces Cannibales
à faire de nous des héros
Il faut que nos premieres balles
Solent pour Mandel, Blum et
Reynaud.

„L'Action Francaise“ protestowała przeciwko pchaniu Francji do wojny w obronie nie dającej się uzasadnić ani utrzymać na dłuższą metę konstrukcji państwa czesko-słowackiego, ale dziennik ten rozumie i docenia rolę sojuszu Francji na wschodzie. Tylko inny jest interes Francji a inne są nakazy wiary doktrynerskich międzynarodówek.

Nie leżało w interesach Francji budowanie sztucznego tworu czesko-słowackiego kosztem ziem niemieckich, polskich i węgierskich, ani tym bardziej pchanie Europy do katastrofy w obronie tej nielogicznej koncepcji. Ale pamiętajmy, że w Pradze mieściła się filia Kominternu i że Praga była stolicą masonerii światowej. Oto dlaczego realny z punktu widzenia interesów Francji sojusz z Polską podporządkowywano zawsze wymogom przyjaźni czeskiej.

Wobec rozwiania się chimery sojuszu czeskiego „L'Action Francaise“ nawołuje do restytuowania sojuszu z Polską.

Cytujemy dosłownie:

„Sojusz francusko-polski zaczął chorować od dnia gdy w roku 1925 w Ło karno Francja zaczęła bazować swoją politykę zagraniczną na zaufaniu do Niemiec. Ta choroba jeszcze się pogłębiła, gdy niektórzy Francuzi zaczęli kokietować Rosję, którą wszyscy Polacy uważają za wroga Nr 1. Sprawa może wziąć jeszcze gorszy obrót jeśli Polacy dojdą do przekonania, że zjazd monachijski jest próbą rewindykowania paktu czterech, z którego Polska została wykluczona...
W każdym razie Polacy zdaje się nie są zadowoleni z ugody w Monachium. Słowa którymi się posługuje oficjalnie agencja PAT są dla nas co najmniej nieuprzejmie...
...Nieporozumienia między Warszawą

...i Paryżem wynikły teraz ale geneza ich sięga znacznie głębiej... Byłoby rozsądnie stosunki te wyświetlić do dna, aby wreszcie położyć kres wszelkim nieporozumieniom na przyszłość.
Osłabienie sojuszu z Polską to nie jest wypadek odosobniony. Widzimy i inne podobne przykłady: tak samo jest z Belgią i z Jugosławią.
Nie tylko sprawa Cieszyna spowodowała nowe oddalenie się Polski od Francji. I nie kwestia Sudetów odsunęła od nas Belgów i Jugosłowian.
Przyczyna jest inna. To widowisko Francji osłabionej, Francji, która z dnia na dzień lekomyślnością ulegała sugestiom rozmaitych bredni o bezpieczeństwie zbiorowym i która nie umiała się oprzeć niebezpieczeństwu bolszewickie

mu. Oto przyczyna dlaczego w latach ostatnich sojusznicy nasi przestali spo glądać na Paryż jako na przystań bez pieczeństwa. Trzeba odnowić naszą siłę a przez to samo stworzymy możliwość restytuowania naszych sojuszków.
Albowiem, pomimo animozji i pomimo nieprzyjemnych wspomnień przeszłości, sytuacja geo-polityczna pozostaje zawsze niezmienną...
Głos znamienny. Nareszcie stwierdzono we Francji, że to nie Polska ponosi winę za rozluźnienie więzów sojuszu.
Szkoła tylko, że dotychczas wzywa się do „L'Action Francaise“ jest we Francji głosem wołającego na puszczy.
Tse.

Autonomia Słowacji Słowacki rząd narodowy objął już funkcje w Bratysławie

Uchwała stronnictw słowackich

PRAGA, (Pat). Odbywający się w Zylinie kongres przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich został dziś zakończony w godzinach wieczornych. Po wysłuchaniu referatu posła Tiso, uczestnicy uchwalili następującą rezolucję:

„Uchwały powzięte przez 4 mocarstwa w Monachium zmieniły gruntownie sytuację w państwie czesko-słowackim oraz stosunki polityczne w Europie Środkowej. My Słowacy jako naród samodzielny, żyjący od wieków na terytorium słowackim, żądamy prawa samostanowienia, dlatego domagamy się międzynarodowego zagwarantowania niepodzielności Słowacji oraz szerokiej narodowej wspólnoty zamieszkiwanego przez nas terytorium. Chcemy decydować swobodnie naszą własną wolą sprawy, zarówno w dziedzinie organizacji państwowej, jak i sprawy, dotyczące przyjaźni z wszystkimi państwami sąsiednimi. Chcemy również przyczynić się do uspokojenia stosunków w Europie Środkowej w duchu chrześcijańskim. Wytrwamy po stronie narodów walczących z ideologią żydowsko - marksistowską, ideologią gwałtu i rozkładu. Żądamy pokojowego rozwiązania spornych problemów w duchu postanowień monachijskich. Sprzeciwiamy się temu, aby granice Słowacji określone były bez nas, pełnoprawnych przedstawicieli woli narodu słowackiego. Żądamy przeprowadzenia szybkiej demobilizacji, żądamy natychmiastowego oddania władzy wykonawczej w Słowacji w ręce Słowaków. Zwycięstwo samostanowienia oznaczać będzie dla narodu słowackiego zwycięskie zakończenie jego wieloletniej walki. Niech żyje swoboda narodu słowackiego, niech żyje słowacki rząd na ziemi słowackiej“.

PRAGA, (Pat). Po skończeniu obrad stronnictw politycznych słowackich koalicyjnych zostało uchwalone oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

1) Podpisani przyjmują za swój projekt stronnictwa Hlinki, domagając się ustawy o autonomii Słowacji według projektu podanego w parlamencie 1938 roku.

2) Władza rządowa i wykonawcza na Słowaczczyźnie ma zostać natychmiast oddana na ręce stronnictwa Hlinki. Dlatego podpisani żądają, aby wiceprezes stronnictwa Hlinki Tiso w charakterze przyszłego premiera zorganizował w porozumieniu ze stronnictwami politycznymi pierwszy rząd słowacki złożony z premiera i czterech ministrów.

Poseł Tiso na czele 5 ministrów

PRAGA, (Pat). W godzinach wieczornych ogłoszono następujący komunikat rządowy: „Rząd czesko-słowacki na wniosek premiera mianował posła dr Tiso ministrem dla Słowacji, powierzając mu jednocześnie misję wysunięcia kandydatur na ministrów rządu Słowacji“.

BRATYSŁAWA, (Pat). Uchwały zapadłe na wczorajszym zgromadzeniu przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich w Zylinie spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem przez całą Słowację. Utworzył się słowacki rząd narodowy, złożony z 5-ciu ministrów z posłem Tiso na czele, który przybył do Bratysławy wczoraj w godzinach popołudniowych. Manifestacyjnie witany przez ludność. Rząd w najbliższych godzinach objąć ma władzę nad Słowacją.

Słowacy obsadzili dziś rozgłośnie radiową w Bratysławie.

Benesz opuścił Pragę

PRAGA, (Pat). Dr Benesz opuścił wczoraj po południu Pragę.

Litwinow w Paryżu

zalił się, że go nie zaproszono do Monachium i dowodził

o bezsensowności paktu franc.-sowieckiego

PARYŻ, (Pat). Dopiero wczoraj ujawniono, że ubiegłej soboty bawił w Paryżu Litwinow, któremu towarzyszył przy rozmowie z min. Bonnet'em ambasador ZSSR w Paryżu.

Jak zapewniali, Litwinow złożył energiczny protest przeciw temu, że Sowiety nie były zaproszone na konferencję w Monachium i stwierdził, że od chwili narzucenia Czechosłowacji uchwał monachijskich, pakt francusko - sowiecki nie ma ani żadnego sensu ani wartości.

Mimo, że rozmowa ta nie miała dotąd żadnych konkretnych następstw dyplomatycznych, utrzymują tu, że Moskwa zapewne w ciągu niedługich dni podda rewizji swe stosunki z Francją, wnosząc zasadnicze zmiany w duchu i treści istniejących układów.

Ważnym wynikiem jest to, że geneza ich sięga znacznie głębiej... Byłoby rozsądnie stosunki te wyświetlić do dna, aby wreszcie położyć kres wszelkim nieporozumieniom na przyszłość.
Osłabienie sojuszu z Polską to nie jest wypadek odosobniony. Widzimy i inne podobne przykłady: tak samo jest z Belgią i z Jugosławią.
Nie tylko sprawa Cieszyna spowodowała nowe oddalenie się Polski od Francji. I nie kwestia Sudetów odsunęła od nas Belgów i Jugosłowian.
Przyczyna jest inna. To widowisko Francji osłabionej, Francji, która z dnia na dzień lekomyślnością ulegała sugestiom rozmaitych bredni o bezpieczeństwie zbiorowym i która nie umiała się oprzeć niebezpieczeństwu bolszewickie

mu. Oto przyczyna dlaczego w latach ostatnich sojusznicy nasi przestali spo glądać na Paryż jako na przystań bez pieczeństwa. Trzeba odnowić naszą siłę a przez to samo stworzymy możliwość restytuowania naszych sojuszków.
Albowiem, pomimo animozji i pomimo nieprzyjemnych wspomnień przeszłości, sytuacja geo-polityczna pozostaje zawsze niezmienną...
Głos znamienny. Nareszcie stwierdzono we Francji, że to nie Polska ponosi winę za rozluźnienie więzów sojuszu.
Szkoła tylko, że dotychczas wzywa się do „L'Action Francaise“ jest we Francji głosem wołającego na puszczy.
Tse.

mu. Oto przyczyna dlaczego w latach ostatnich sojusznicy nasi przestali spo glądać na Paryż jako na przystań bez pieczeństwa. Trzeba odnowić naszą siłę a przez to samo stworzymy możliwość restytuowania naszych sojuszków.
Albowiem, pomimo animozji i pomimo nieprzyjemnych wspomnień przeszłości, sytuacja geo-polityczna pozostaje zawsze niezmienną...
Głos znamienny. Nareszcie stwierdzono we Francji, że to nie Polska ponosi winę za rozluźnienie więzów sojuszu.
Szkoła tylko, że dotychczas wzywa się do „L'Action Francaise“ jest we Francji głosem wołającego na puszczy.
Tse.

Podziękowanie Marsz. Rydza Śmigłego za sobotę „zjednoczenia“

Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz wygłosił wczoraj przez radio następujące podziękowanie za depesze, nadesłane do niego w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej.

„Pięty już dzień upływa od chwili, gdy ogół polski dowiedział się o załatwieniu sprawy naszych braci z Za Olzy.

Od soboty zeszłego tygodnia dziesiątki, setki, a wreszcie tysiące depesz i listów wpłynęły do moich rąk.

W tych dniach druty naszych linii telegraficznych jak gdyby się rozzarzyły i zajęły od ognia polskich serc — opalając cały kraj potężnym prądem patriotyzmu i uniesienia i wiążąc owym gorącym opłotem całą Polskę w jedną potężną całość.

W dniach poprzedzających sobotę „zjednoczenia“ i po sobocie „zjednoczenia“ następujących wykazał naród zdrowy instynkt życia i siły. Zareagował każdy człowiek w naszym kraju, posiadający ten instynkt. Wynikiem tej reakcji były również depesze i listy, skierowane do mnie.

Dziękuję za nie.

A pragnę by głos mój dotarł wszędzie tam, gdzie w minionych dniach uświadomiono sobie, że jest czas ważny dla Polski i wszędzie tam, gdzie świadomość ta wzbogaciła duszę Polaka lub Polki nowym pierwiastkiem godności narodowej, nowym elementem ufności we własne siły, nową gotowością osobistego przyczynienia się do zwiększenia tej siły.

Pomyślcie mądrze o tym, co się stało i o tym, jak to się stało i zastanówcie się nad tym, czy pragniecie, aby Polska z każdej sytuacji historycznej wychodziła z honorem?

Mam nadzieję, że dojdziecie do tego przekonania, które ja już niejednokrotnie w rozmaitych sformułowaniach wypowiadałem, a mianowicie: państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany.

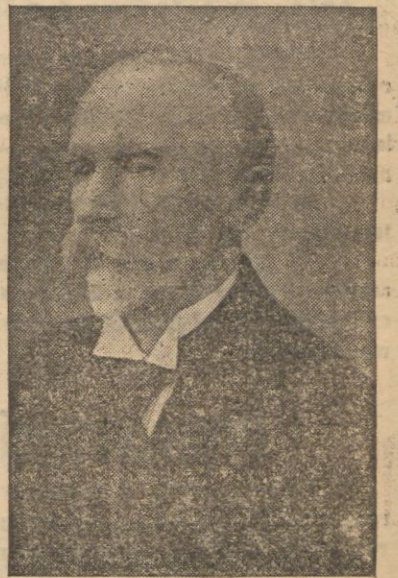
Z waszych depesz i listów sądzę, żeście zrozumieli, iż **POLSKA MUSIAŁA WYBIERAĆ MIĘDZY MAŁOŚCIĄ I WIELKOŚCIĄ.**

POLSKA DOKONAŁA WYBORU. ALE TO OBOWIĄZUJE NA PRZYSZŁOŚĆ.

Któż z Polaków, czy Polek chciałby być pomniejszycielem tej wielkości?

Zwracam się do wszystkich, którzy w dniach ostatnich dali mi znać o sobie — spośród ludnych miast i spośród wiejskich chał, od warsztatów i fabryk, z pracowni i laboratoriów, ze szkół i świątyń, z najdalej i najmniej znanych zakątków Polski, do wszystkich, z tymi włącznie, co dziecięcą niewprawną ręką chwytają rysując litery — do was wszystkich się zwracam z podziękowaniem i życzeniem, byśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski“.

Śp. prof. dr. Marian
Zdziechowski



„był nie tylko wielkim uczonym, ale i znakomitym pisarzem. Do ostatniej chwili czynny jako autor dzieł naukowych i publicystycznych zadziwiał niezrównaną plastyką słowa, energią myślenia, żarem namiętności. Jako człowiek — rzadki wzór bezkompromisowości w sprawach moralnych i odwagi cywilnej, uczynił swoją twórczość zwierciadłem własnego sumienia i czystości wewnętrznej. Z osoba prof. Zdziechowskiego schodzi do grobu jedna z najwybitniejszych postaci współczesnej kultury polskiej“.

* * *

Czym był dla Wilna ś. p. Marian Zdziechowski tego nie da się zamknąć w jednym wspomnieniu pośmiertnym. Już w tej chwili przewidujemy druk kilku artykułów poświęconych Jego pamięci, to też być może, że złożą się one w najbliższym czasie na numer specjalny.

*) Jeżeli uda się powstrzymać tych kanibali od zrobienia z nas bohaterów, pierwsze kule powinniśmy przeznaczyć dla Mandel'a, Bluma i Reynaud'a.

Dziś Praga odpowie Węgrom

PRAGA, (Pat). W związku z notą węgierską, wręczoną przed dwoma dniami przez posła węgierskiego Wettsteina, na którą odpowiedź miała być udzielona onegdaj wieczorem, rząd praski poprosił wczoraj rząd węgierski o zwłokę dalszych dwóch dni.

W ten sposób termin odpowiedzi upłyne dziś wieczorem.

Posel węgierski udał się wczoraj rano w związku z tą sprawą do Budapesztu.

BUDAPESZT, (Pat). Jak podaje węgierska agencja telegraficzna, opinia publiczna Węgier zaniepokojona jest opóźnieniem się rokowań z rządem czeskim celem rozwiązania zagadnienia narodowościowego w Czechosłowacji. Jak wiadomo, rząd węgierski domagał się, by rokowania te rozpoczęły się w dniu wczorajszym. Praktyczne urzeczywistnienie postulatów niemieckich i polskich przez ustąpienie żądanych terytoriów, powoduje silny nacisk opinii publicznej na rząd, który z uwagi na sytuację obecną może tylko z trudem utrzymać dyscyplinę.

Wydaje się więc rzecz nieodzownie konieczną, by rokowania jak i w ogóle regulowanie całej sprawy czeskiej, zostały jak najszybciej przeprowadzone.

Incydent

na pograniczu czesko-węgierskim

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj w dzień doszło do wymiany strzałów między oddziałami węgierskimi w Sile jednej kompanii, uzbrojonej ochotnikami, a oddziałami czeskiimi. Oddziały węgierskie przekroczyły granicę czeską na odcinku linii kolejowej Feledince — Rimaveska — Socz. W starciu tym było kilku zabitych i rannych.

W nocy oddziały węgierskie na rozkaz władz węgierskich wycofały się na terytorium węgierskie.

W związku z tym incydem, który w ciągu popołudnia był przedmiotem rozmów między Pragą a Budapesztem, rząd węgierski dał do zrozumienia, że incydent ten jest dobitnym wyrazem nastrojów, panujących wśród społeczeństwa węgierskiego.

Demobilizacja w Czechosłowacji

PRAGA, (Pat). Z dniem wczorajszym zwolnione zostały dwa roczniki rezerwy. Demobilizacja pozostałych roczników nastąpi stopniowo według rozkazów wydawanych przez naczelne dowództwo armii.

Dziś wojska polskie zajmą 3-ą strefę

CIESZYN, (Pat). W dniu 7 października zachód od Cieszyna w rejonie Dolne i nastąpi zajęcie trzeciej kolejnej strefy na Górnę Domosławice.

Pierwsi zwolnieni Polacy z wojska i więzień czeskich

CIESZYN, (Pat). Dopiero wczoraj zaczęli masowo napływać na Śląsk Zaolziański Polacy zwolnieni z wojska czesko-słowackiego. Zwolnienie to nastąpiło przede wszystkim z oddziałów stacjonowanych na Rusi Podkarpackiej i w Słowacji. Również wczoraj przybyli pierwsi więźniowie polityczni, zwolnieni z więzień w Żylinie i Brańszewicach. Wszyskich ich władze czesko-słowackie skierowały do Czadcy, skąd

muszą oni przejść kilka kilometrów do granicy polskiej w Mostach koło Jablonkowa. Wielu Polaków, b. żołnierzy armii czeskiej odrzuca na posterunku granicznym zrywa z mundurów emblematy czeskie i dopytuje się gdzie przyjmują ochotników do armii polskiej.

Przekraczają również granicę polską żołnierze narodowości węgierskiej, niemieckiej, słowackiej, a nawet czeskiej.

300 mil. fr. kosztowała Beldię mobilizacja

BRUKSELA, (Pat). Koszty mobilizacji belgijskiej w ubiegłym tygodniu przekraczają sumę 300 milionów franków. Ogólna liczba powołanych po dbron wyniosła

około 360.000 żołnierzy. Z doniesień prasy belgijskiej wynika, iż znaczna ich część była wysłana na granicę francuską, co jest teraz powodem licznych komentarzy.

Losy do I klasy 43 Loterii

wszyscy kupują w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44 Wilno Mickiewicz 10
gdzie w 41 Loterii padł **MILION**

Do Ogółu Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego

Wszelknie naszą spotkała nowa i bolesna strata: w dniu wczorajszym zgasł po ciężkiej chorobie profesor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego Marian Zdziechowski, b. Dziekan Wydziału Humanistycznego i b. Rektor naszego Uniwersytetu. Zgon Jego jest dotkliwym ciosem nie tylko dla naszej Uczelni, nie tylko dla Wilna i kraju, nie tylko dla nauki i kultury polskiej.

S. p. prof. dr Marian Zdziechowski był szlendarową postacią umysłowego świata chrześcijańskiego, był heroldem ideałów piękna, prawdy i dobra; Jego działalność przyrównać można do niezdołanego bastionu, broniącego nieugięte najwyższych ideałów ludzkości, którym zmarły pozostał wierny przez całe swoje życie i o które walczył do końca.

Jego zgon stanowi wyrwę nie do wypełnienia wśród szermierzy chrześcijańskiej kultury, głoszących prawdę, piękno i dobro. Dlatego też cień głębokiego smutku okrywa wszystkich, którym droga jest nasza cywilizacja.

Wzywam ogół młodzieży akademickiej do wzięcia najliczniejszego udziału we wszystkich żałobnych uroczystościach.

Dzień 7 października od g. 13 i cały dzień 8 października rb. ogłaszam z powodu żałoby wolnymi od wykładów i ćwiczeń.

W dniu pogrzebu, który nastąpi w sobotę po nabożeństwie w kościele św. Jana o godz. 10, oddamy ostatnią posługę s. p. prof. Marianowi Zdziechowskiemu i złożymy hołd wielkości Jego ducha.

REKTOR
Ks. Prof. Dr AL. WÓYCICKI.

Wezwania do udziału w uroczystościach żałobnych

Komiteł Obchodu Dwudziestolecia Samoobrony Litwy i Białorusi, okryły żałobą wskutek śmierci swego przewodniczącego, s. p. Rektora Mariana Zdzie-

chowskiego, wzywa członków Komitetu i wszystkich ochotników Samoobrony Litwy i Białorusi do gremialnego udziału w uroczystościach żałobnych w dniu 8 m.

Na Zamku

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

PRAGA zmieni orientację międzynarodową

RZYM, (Pat). Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani pisze: „W prasie czeskiej dają się zauważyć pierwsze symptomy nowej orientacji międzynarodowej w polityce czeskiej. Sojusz francusko - czeski, sojusz czesko-słowacki, a nawet sojusz francusko - sowiecki zdają się być zachwane. Ogólny horyzont polityczny w państwach naddunajskich uległ zmianie. Praga poszukuje nowej orien-

tacji na podstawach przyjaźni nawet z mocarstwami, z którymi w przeszłości nie żywiła przyjaznych stosunków. To nowe stanowisko Pragi może być ułatwione dzięki zmianie, która nastąpiła w kierownictwie czeskiej polityki zagranicznej.

Skądinąd — kończy agencja Stefani — wiadomo, że Włochy mogą prowadzić politykę przyjaźni w stosunku do nowego państwa czeskiego, gdy tylko wewnętrzne zagadnienia narodowościowe tego państwa będą uregulowane. Nie tylko w odniesieniu do Niemców sudeckich i Polaków, ale także do Węgrów.

Rozbieżności

w sprawie obsadzania przez Niemcy pater strefy

PRAGA, (Pat). Wiadomość o zamierzonym obsadzeniu przez wojska niemieckie tzw. 5 strefy, która obejmie terytoria podlegające dopiero plebiscytowi, wywołała w tutejszych kołach rządowych niezwykłe poruszenie i zdenerwowanie.

Sprawa ta była przedmiotem całonocnych obrad gabinetu. Ścisłe granice tej strefy nie są tutaj znane.

W kołach tutejszych obawiają się, że granice te będą pokrywać się z żądaniami, wysuniętymi przez kanclerza Hitlera w memorandum Godesberskim.

Śmiertelna podróż w wagonach sypialnych zginęło 10 osób

w strasznej katastrofie kolejowej w Finlandji

HELSINKI, (Pat). Wczoraj o godz. 7.30 rano pociąg pospieszny idący z Helsinek do Tamponkoski, centrum okręgu przemysłowego w okolicy Wybarga z powodu mgły zderzył się na stacji ruchu z manewrującym pociągiem towarowym, rozbił uległy dwie lokomotywy oraz dwa wagony sypialne w pociągu pospiesznym i jedna cysterna z kwasem siarczanym w pociągu manewrującym, który na nieszczęście rozbił się, zwiększając niepomniernie liczbę ofiar tej katastrofy.

Zginęło w rozbitych wagonach sypialnych 10 osób oraz kilkanaście odniosło rany.

Największa ilość osób uderzyła od o trucia gazem wytworzonym przez rozbił się cysterny. W katastrofie zginęło szereg inżynierów, jadących do okręgu przemysłowego. M. in. inż. techniczny ministerstwa obrony A. Marula. Ruch normalny na linii kolejowej, na której wydarzyła się katastrofa przerwany został i będzie prawdopodobnie dopiero dziś w nocy wznowiony.

Śmierć 213 górników zaspanych w kopalni

TOKIO, (Pat). W kopalni węgla w Yubari na Hokkaido wydarzyła się groźna katastrofa. Z powodu eksplozji i zaważenia się sklepienia przeszło 300 górników zostało odciętych od wyjścia.

TOKIO, (Pat). Urzędowo donoszą, że w katastrofie górniczej w Yubari zostało z 313 odciętych w szybie kopalni górników uratować 100, pozostałych 213 zginęło.

Znowu setka poległych podczas starć z powstańcami w Palestynie

JEROZOLIMA, (Pat). W Galilei w ciągu dnia wczorajszego doszło do dwóch poważniejszych starć pomiędzy oddziałami wojska brytyjskiego a powstańcami arabskimi. Po stronie brytyjskiej uruchomiono samoloty i samochody pancerny. Jedną z tych utarezek na północ od Tyberiadu była szczególnie za cięta.

Według urzędowych danych, w starciu

tym padło 56 zabitych i rannych. Do drugiego starcia doszło na drodze pomiędzy Safod a Akką. Liczba zabitych wynosi około 20.

Na lotnisku Tulkaram znaleziono zastrzelonego araba.

W Jeruzolimie oddział uzbrojonych arabsów wdarł się do urzędu okręgowego komisarza i spalil wszystkie znajdujące się tam akta.

Lew na ulicach miasta

NOWY JORK, (PAT). W mieście Wilwood w stanie New Jersey z ogrodu zoologicznego zbiegł lew, wydostawszy się z klatki z powodu nieostrożności dozorczy. Wybiegłszy na ulicę, lew poszarpał i zagryzł kupca japońskiego, który usiłował go zatrzymać.

Rozwścieżone i oszalone zwierzę miało się na ulicach miasta, które po chwili całkowicie opustoszały.

Dopiero po upływie pewnego czasu udało się policjantowi zastrzelić lwa, którego nie udało się zwabić do klatki, dostarczonej z ogrodu zoologicznego.

MARIA KLIMOWA

primo voto O'echnowiczowa

zmarła dnia 6 X 1938 r. w wieku lat 75.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy szpitala św. Jakuba na cmentarz Rossa dnia 8 b. m. o go z. 10 rano. Nabożeństwo żałobne dnia 10 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Jakuba.

O czym zawiadamiają przyjaciel i krewnych

Mąż i Syn.

Polska nie zastosuje san' cyj indywidualnych wobec Japonii

TOKIO, (Pat). Ambasador R. P. T. Romer odwiedził wiceministra spr. zagr. Japonii p. Horinaszi, któremu z polecenia rządu polskiego oświadczył, że Polska nie zamierza sto-

sować się do zalecenia Ligi Narodów w sprawie stosowania przeciw Japonii sankcyj indywidualnych, przewidzianych w artykule 16 paktu Ligi.

Czy odpowiada Polsce koncepcja samodzielnej Rusi Podkarpackiej?

BERLIN, (Pat). „Boersen Zig” interesuje się żywo wystąpieniem Polski wobec żądań węgierskich. W związku z przyjęciem szefa gabinetu przy nim. spraw zagr. Węgier przez min. Becka i w związku z memoriałem, jaki przedstawiciele Rusi Podkarpackiej wręczyli misjom zagranicz-

nym w Pradze, dziennik czyni przegląd prasy polskiej, wypowiadającej się na temat zagadnienia Rusi Podkarpackiej i twierdzi, że myśl samodzielnego państwa Rusi Podkarpackiej Polsce zupełnie nie odpowiada.

Demobilizacja we Francji

PARYŻ, (Pat). Demobilizacja rezerwistów francuskich przeprowadzona jest stopniowo i ma być zakończona 11 października. Poza tym premier Daladier postanowił nie przedłużać okresu służby poza ter-

min przewidziany prawem rocznikowi, od bywającemu obecnie służbę wojskową. Rocznik ten będzie zwolniony 15 października, a pobór nowego rekruta odbędzie się normalnie między 3 a 4 listopada.

Zaufanie rząd w Chamberlaina

LONDYN, (PAT). Wniosek zaufania dla rządu został w Izbie Gmin uchwalony 366 głosami przeciwko 144.

Pogrzeb marsz. Averescu

BUKARESZT, (Pat). O godz. 10 rano odbędzie się pogrzeb marszałka Averescu przy udziale króla, wielkiego wojewody Michała, doradców królewskich i członków rządu.

Robotnicy polscy w Estonji

RYGA, (Pat). Donoszą z Tallina: Z ostatnich ogłoszonych statystyk estońskich wynika, że w roku bieżącym pracowało w Estonii 8.900 robotników polskich, których znaczna część ma zamiar przedłużyć swe kontrakty na rok następny.

Wyższa szkoła wojskowa w Kownie

KRÓLEWIEC, (PAT). Jak donoszą z Kowna, tamtejszy rząd uchwalil ustawę o utworzeniu wyższej szkoły wojskowej. Ustawa ta ma być w najbliższym czasie przedłożona sejmowi. Dotychczas oficerowie litewscy studiowali wiedzę wojskową za granicą. Plan całkowitego wyszkolenia w tej szkole obejmuje trzyletni okres. Szkoła podlegać będzie naczelnemu dowództwu armii.

Uciekły żubr

KRÓLEWIEC, (PAT). Przed kilku dniami sprowadzono z Berlina do puszczy Romińskiej 6 sztuk żubrów. Ostatnio dwie sztuki: krowa i byk — uciekły z rezerwu i przebywają na wolności. Usiłowania schwymania zwierząt pozostają na razie bez skutku. Zachodzi obawa, że zwierzęta mogą łatwo przekroczyć granicę polską lub litewską.

Giełda warszawska

z dnia 6 października 1938 r.

Belgi belgijskie	90,42
Dolary amerykańskie	531,1/2
Dolary kanadyjskie	528,1/2
Floreny holenderskie	290,44
Franki francuskie	14,39
Franki szwajcarskie	121,75
Funtyn angielskie	25,68
Gułdeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	114,65
Korony norweskie	128,93
Korony szwedzkie	132,34
Liry włoskie	20,20
Marki fińskie	11,34
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	99,00
Tel Aviv	25,40
Bank Polski	127,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	66,1/2
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,00
Pożyczka inwestycyjna druga	84,1/2
Pożyczka konwersyjna	69,1/2
Pożyczka konsolidacyjna	67,00

Świat pod bronią

Imperium Germańskie

Gdy już minęły pełne złowrogich zapowiedzi dni wrzesniowe i narzmiwiający konflikt europejski znalazł bezkrawe rozwiązanie, można zgrubsza robić pewien obrachunek zysków i strat poszczególnych stron. Nie ulega żadnej wątpliwości, że z całej awantury najlepiej wyszły Niemcy, bowiem zrobiły jeszcze jeden wielki krok naprzód w dziedzinie montowania swej militarnej potęgi. Można śmiało twierdzić, iż na najbliższe parę lat pokój został zapewniony, bowiem nienasycona bestia imperializmu germańskiego dostała poważny żer; zanim przetrawi chwilową ofiarę swego apetytu Europa może się ludzić, że wszystko jest w najlepszym porządku na tym najlepszym ze światów.

B. Russel twierdzi, że nieuniknionym rezultatem pęczniących imperializmów będzie zalenie się wielkich potęg w olbrzymie bloki kontynentalne, których zbrojna równowaga bez perspektywy klęskliwej lecz i bez widoków zwycięstwa stanie się na długi czas absolutną racją panowania pokoju na świecie. Zanim owe bloki się potworzą narazie jesteśmy świadkami tworzenia imperiów. Przyszła jakby moda na imperia. Każdy, kto mocniej poczuje w garści miecz zakłada imperium. Przyczyną jedne są hałaśliwe, powstają przy niesamowitym akompaniamencie reklamy, inne znów, nawet nie używając tej nazwy, faktycznie stają się ośrodkami hegemonii na poszczególnych obszarach.

Do tych szybko powstających i arastających w potęgę imperiów należą dzisiejsze Niemcy. Wprawdzie jakoś niebardzo pasuje termin „imperium” do państwa niemieckiego — nie przyzwyczailiśmy się do podobnego terminu — niemniej jednak rzeczywistość odpowiada jak najściślej temu, co nazwałby można imperium germańskim. Trzeba wziąć pod uwagę, że w 1938 r. Niemcy zyskały 100 tysięcy kilometrów kwadratowych terytorium, powiększyły swą ludność o 10 milionów ludzi, uzyskały bardzo bezpieczne bariery graniczne i wyrównały linię swoich granic, poprzednio bardzo nie ekonomicznie powyginaną. Jeżeli do tego dodać niesłychane tempo przemysłu uzbrojeniowego i ogromne ofiary jakie się kładzie na rzecz siły zbrojnej kosztem dobrobytu obywateli — to trudno zaprzeczyć, że przygotowania wojenne Niemiec mają nie tylko defenzywne znaczenie.

Dzisiaj w enuncjacjach niemiec-

kich mężów stanu, głoszących pokójowość trzeciej Rzeszy, niewątpliwie jest dużo szczerości. Niemcy o ile tylko wymagania propagandy wewnętrznej na to pozwalają, nie pragną wojny. Lecz przyczyny takiego stanu rzeczy nie mają nic wspólnego z nastrojami franciszkańskimi. Istota rzeczy leży w tym, że Niemcy mimo wszystko nie są całkowicie gotowe do wojny.

Trzeba pamiętać, że traktat wersalski nałożył bardzo poważne ograniczenia na normalny rozwój sił zbrojnych w państwie. Pomimo wszelkich sztuczek generałów powojennych, wojsko niemieckie nie mogło normalnie rozwijać swego programu militarnego. Bądź co bądź przecież do roku 1935 kontyngent nie był szkolony. 15 roczników zostało pominiętych przez normalną służbę wojskową. Żadne obozy pracy czy inne podobne urządzenia nie zastąpią przecież szkolenia w kadrach. Pociąga to za sobą bardzo poważne konsekwencje.

W dzisiejszym wojsku ogromnie się podniosła rola podoficera. W walce duże zgrupowania wojska rozpadają się na niewielkie oddziały, prowadzące akcję zupełnie niemal samodzielnie pod dowództwem podoficerów. Trzeba więc ich znaczną ilość i w dodatku dobrze wyszkolonych, aby należycie mogli owe samodzielne zadania wykonać. Podoficer z reguły rekrutuje się ze szkolonych roczników. Gdy więc roczników się nie szkoli, musi się to odbić na stanie korpusu podoficerskiego. Gdy Hitler rozpoczął gwałtownie rozbudowywać niemiecką armię znaczną ilość podoficerów awansowała na oficerów, przez co powyższy brak jeszcze bardziej się powiększył. Dzisiaj zagadnienie to w armii niemieckiej jest jednym z najbardziej poważnych.

Również poważne braki odczuwa armia niemiecka w stanie korpusu oficerskiego. Dawna Reichswehra nie mogła dostarczyć odpowiedniej ilości oficerów. Szczególnie odczuwa się brak tego elementu w artylerii. Należyte wykształcenie oficera w broni w ogóle nie jest ani szybkie ani łatwe. Większość dawnych oficerów Reichswehry zabrał Goering do lotnictwa (około 10 000 ludzi), tak, że na pozostałe bronie przypadło w spadku około 5 000 ludzi.

Tego i podobnego rodzaju trudności w armii niemieckiej najczęściej nie dochodzą do świadomości szerokiego ogółu, niemniej jednak stanowią one zazwyczaj pierwszorzędne problemy dla sztabu. To też gotowość czy brak gotowości do wojny należy mierzyć nie tylko wielkością zapasów konserw w składnicach zaopatrzenia, lecz także tymi wszystkimi zagadnieniami, które stanowią kościć siły zbrojnej.

Pospieszne tempo zbrojeń również odbija się na jakości sortetu. Tak na przykład samoloty niemieckie noszą na sobie wyraźne piętno pośpiechu, przez co oczywiście wartość ich w walce musi się obniżyć. Nie wynika stąd jednak zarzut, że kierownictwo niemieckich zbrojeń nie umie znaleźć odpowiedniej drogi. Przy uzupełnieniu armii na pierwszym miejscu w takich wypadkach stawi się ilość, a dopiero po tym jakość. Podobnie czołgi niemieckie przy próbach w wojnie hiszpańskiej nie zdały egzaminu: okazały

Dr MARIAN ZDZIECHOWSKI

Komandor Orderu Polonia Restituta, Kawaler Złotego Krzyża Zasługi, Komandor Węgierskiego Orderu Św. Stefana, Kawaler wielu Innych odznaczeń, Profesor Honorowy Wydziału Humanistycznego U.S.B., b. Dziekan tegoż Wydziału, b. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytecie w Dorpacie i Uniwersytetu Franciszka Józefa w Szeged, Członek Polskiej Akademii Umiejętności, Członek Węgierskiej Akademii Nauk w Budapeszcie, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Członek wie u towarzystw naukowych.

Urodzony 30 kwietnia 1861 r. w Nowosiólkach ziem mińskiej, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 października 1938 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Antokolskiej Nr 42 do Kościoła Uniwersyteckiego Św. Jana odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 16:30.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10-ej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Wojskowy na Antokolu

O czym zawiadamiają

REKTOR I SENAT
Uniwersytetu Stefana Batorego.

Prof. Dr

Marian Zdziechowski

członek-założyciel i członek Rady Administracyjnej Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, Prof. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 5 października 1938 r.

Cześć świetlanej pamięci Wielkiego Człowieka!

Pogrążeni w serdecznym żalu

Członkowie Instytutu N.-B. Europy Wschodniej
i Profesorowie Szkoły Nauk Politycznych
w Wilnie

Prof. Dr MARIAN ZDZIECHOWSKI

Prezes Komitetu T-wa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich oraz współzałożyciel T-wa Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich

zmarł w Wilnie dnia 5 października 1938 r.

O tej dotkliwej stracie zawiadamiają z głębokim smutkiem

Komitet, Prezydium Towarzystwa oraz Dyrekcja Biblioteki

MARIAN ZDZIECHOWSKI

Profesor Honorowy U. S. B.

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

zmarł dnia 5 października 1938 r.

O tej bolesnej stracie powiadamia z najgłębszym żalem

ZARZĄD Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

się zbyt lekkie i za mało odporne na ogień dział przeciwlotniczych.

Dzielo podniesienia armii na taki poziom, jakiego wymaga ambicja imperialna dzisiejszych Niemiec nie jest łatwe i nie może być bardzo szybko dokonane. Na to trzeba lat. Aby te lata zyskać trzeba zapewnić pokój. Dlatego też Niemcy dzisiaj są tak

skłonne do zawierania traktatów o nie-agresji. Olbrzymia dynamika wewnętrzna, potencjał nastrojów doprowadzony w miarę potrzeby do najwyższego napięcia i umiejętna metoda stosowania zaskoczenia i zastraszenia przeciwników — pozwalają na załatwienie problemów międzynarodowych bez uciekania się do ostatecznego argu-

mentu, jakim jest siła. To też armia niemiecka ma jeszcze trochę czasu na dalsze organizowanie się i uzupełnianie braków, jakie powstały w ciągu piętnastu lat letargu. Dla każdego jednak jest dzisiaj jasne, że czas pracuje na korzyść Niemiec i na niekorzyść wszystkich ewentualnych ich przeciwników w przyszłości. L. Kor.

Cicho sza

Tajemnice indukcji

W szkole uczono nas o indukcji elektrycznej. Niestety, nie pamiętamy dokładnie co i jak — zleśmy się jednak uczyli. Być może przeliliśmy w czasie wykładu w szubieniczkę, być może myśleliśmy o tej jedynce, którą imienia może już nie pamiętamy. W każdym razie indukcja elektryczna jest faktem, a nie pucza nas o niej... Polskie Radio.

O niej, bynajmniej nie mam na myśl: po gadanek radiowych.

Ale gdy po jednym drucie „dźwie” z Warszawy do Wilna transmisja radiowa, po drugim „dźwie” prywatna rozmowa telefoniczna. Dzięki indukcji w przerwach transmisji stły szynny fragmenty rozmowy prywatnej. Efekt był wyjątkowo wręcz znakomity, świadcząc o geniuszu ducha ludzkiego. Tak np. spikier, za

prawa:

— Teraz usłyszą państwo oświadczenie Prezesa Polskiego.

Ci wila ciszy, w czasie której słyszemy przytłumiony głos:

— Moniek, ty łobuz jeden, ty złodziej, ty mnie nabraleś, ja tobie tego nie zapomnę, ty...

Albo:

— Nadajemy transmisję z podniosłej uczciwości w Targówku Wielkim.

I nagle słyszemy głos niewieści:

— Cipiś powiedział mi, że mnie nie chce. Leć do Cipusia i wyjaśnij o co chodzi, bo mnie serce jest pęknięte...

Phéne serce!

Allo chóbr śpiewa:

Na bój, na bój, na bój!!!

Krótką przerwę, w czasie której zdenerwowany głos woła:

— Wybierz wszystkie wkłady z banku, bo stracisz wszystko...

I znówu chóbr:

— Na bój, na bój, na bój!!!

Albo:

— Będzie śpiewała znakomita artystka, trena Cyreńska...

...a gruby głos męski szeptem namiętnie

zwróci:

— Ciepłe cie, Kochana, w samą buzię, mo

ja ty żabko, mój ty kotku, mój pajaczk...

Och indukcjo, indukcjo!

Po premierach krakowskich...

Pisma wileńskie toczą obecnie atamentowe boje o interpretację „Wyzwolenia”.

Powiadają ludziska, że „Wyzwolenie” jest trudne. Zapewne było jeszcze trudniejsze, gdy Wyspiański wystawiał je w Krakowie za dyrekcji Józefa Kotarbińskiego. Z racji Wyspiańskiego miewał Kotarbiński prawdziwe huncy w gronie aktorskim. Przy pierwszym czytaniu „Wesela” wubuchła burza:

— Nie mogę grać, czego nie rozumiam.

— Nie mogę grać takich idiotyzmów.

— To nie sztuka, to szopka!

— To nonsens, to warjactwo, ja nie chcę, ja nie mogę.

Młoda aktorka rzuciła ze złością na stół rolę „panny młodej”, o którą się potem ubiegały pierwszorzędne artystki

Czysta histeria. Ale gdy wgrzyli się w sztukę, zrozumieli i zagrali świetnie.

Mimo to przy „Wyzwoleniu” hi-

storia się powtórzyła. Adolf Walewski, doświadczony aktor i reżyser zwrócił się do Kotarbińskiego:

— Właściwie należałoby do tego namalować na dekoracji wielki przećnięty mózg ludzki, w którym chodziły by po zwojach widma...

A niezadowolony z roli widział w ostatnim akcie „Bolesława Śmiałego” wykrzyknął zirytowany:

— Niedługo będziemy musieli grać same stwory, upiory, choroby, mikroby i laseczniki.

Sam Wyspiański nie koniecznie ułatwiał zadania wykonawcom.

F. Lucyna Kotarbińska, żona i współpracowniczka dyrektora, pisze w swoich wspomnieniach:

„Miałam nieostrożność zaplania podczas prób Wyspiańskiego bardzo nieśmiało, ale jednak zaplania:

— Jak mam, panie, ubrać Sanofnikę?

Stalowe oczy, niby sztytety, zwrócił na mnie i po chwili milczenia powiedział:

— Ta-a-a-k — robiąc przy tym gest szeroki, powłoczysty. I zginął od razu jak kamfora.

* * *

Wyobrażamy sobie, jaki huczek musiał powstać po premierach „Wesela” i „Wyzwolenia” w Krakowie — w obu sztukach przecie było sporo osób wprowadzonych „z życia”, właścza po „Weselu”.

Oddajmy znowu głos p. Kotarbińskiej:

„Nazajutrz (po premierze Wesela) Lyła niedziela, tym razem pogodna.

Rano, przed południem, podniecony, niemal rozgorączkowany, wbiega do nas Włodzimierz Tetmajer. Pełna aluzji sztuka, która zaniepokoiła wszystkie umysły, bo każdy się w niej znalazł, obila się już szerokim chem o cały Kraków. Wrzało w nim. Oczywiście to, co „mówiono”, nie sięgało do głębin treści.

Nie wiadomo, „co w sercu zaryte głęboko”.

Tworzyły się zastępy niechętnych. Zestawiono postaci sztuki z Kazi Mierzem i Włodzimierzem Tetmajerami, z Rydlem, Staszewskim, z tą czy inną radczynią mieszcza, z tą niedowarzoną czy inną panienką.

Oburzano się, wymyślano, obrażano, grożono!

Włodzimierz Tetmajer mieszkał w Bronowicach pod Krakowem. Na sztuce nie był. Ale już wiedział, wie dział wszystko, co go dotknąć mogło, o ile on był duchowym natchnieniem i treścią postaci „Gospodarza”. C tym tylko mu mówiono, więcej o niczym.

Pod „czwartą głębszą skibę” nie sięgaly wróble oczy.

Trudno się też było dziwić, że z żalem przed nami powtarzał, ten człowiek o najszlachetniejszej pełnej poezji duszy:

— Mnie zarzucać brak czujności, męce sennosć.

Dzwonek.

Wyspiański.

Józef został z Tetmajerem w swoim pokoju i koł jego urazy, ja poprosiłem Wyspiańskiego do siebie.

Nie wiedzieli ci dwaj goście, że są pod jednym dachem. Uważałem, że, narazie, tak było najbezpieczniej.

Wyspiański natomiast już wiedział, co mówią „na mieście”. Obaj byli rozaleni, każdy inaczej Lepiej, żęły się, narazie, nie spotkali.

— Lucek biega po Plantach i grozi, że mi „pyski spierze” — mówi

Zmartwychwstanie Białej Sali

Z gruzów powstaje arcydzieło

Jednym z najpiękniejszych zabytków z pośród budowli świeckich jest niewątpliwie główny kompleks gmachów Uniwersytetu Stefana Batorego. Jedną z najbardziej efektownych części tego kompleksu jest budynek przylegający do ulicy Uniwersyteckiej. Niestety, jak dotychczas, budynek ten znajdował się w dużym zaniedbaniu, nosząc na sobie wewnątrz

barbarzyńskie ślady gospodarki zaborczej. W roku bieżącym przystąpiono wreszcie do kapitalnego remontu, i przebudowy tej części gmachu, dążąc do przywrócenia jego świetnego wyglądu.

W tej części gmachu, na najwyższym piętrze znajduje się wspaniała niegdyś „Biała Sala”, która była istotną częścią Obserwatorium Astronomicznego. Wielką zasługą Rektora W. Staniewicza jest to, że był inicjatorem odnowienia tej sali i niezmqordowanie zabiegów u władz centralnych o przyznanie na remont potrzebnych funduszy. Zabiegi znalazły pełne zrozumienie u p. min. Kościłkowskiego. Na odnowienie „Białej Sali”, jak wiemy przyznano 50 tysięcy złotych.

Biała Sala jest bardzo ciekawym zabytkiem artystycznym późno barokowym z późniejszym ślicznym portalem, stanowiącym, jak nas informował p. prof. Narebski, swego rodzaju arcydzieło.

Prof. Morelowski przypuszcza, że zasadniczym twórcą Białej Sali był Ks. Żebrowski.

„Biała Sala”, jak zaznaczyliśmy, przetrwała do dziś w stanie opłakanym. Mieściło się w niej archiwum po tym bibliotece. Podczas wstawiania pólek zniszczono znacznie wnętrze, podobiano przy ścianach wiele szczegółów zdobniczych. Dzięki jednak wyczerpującym danym o jej pierwotnym wyglądzie, które zachowały się w archiwach oraz dzięki szczerotom ocalałym uda się wnetrze zrekonstruować wiernie.

Salę tę w okresie jej świetności zwiedzał Stanisław August zachwycając się pięknem wnętrza. Salę zdobył przedewszystkiem portal z pięknie modelowanym profilem Stanisława Augusta. Być może, że portal ten był budowany w związku z wizytą Stanisława Augusta. Portal nie zachował się w całości. Jak wynika z opisów na tymponie portalu znajdowały się dwie figury alegoryczne Uranii i Diany, z których jedna trzymała medalion z wizerunkiem Puzyrniny z Ogińskich fundatorki obserwatorium, druga zaś miała na medalionie cyfry fundatorki.

Ta efektowna sala miała dotąd niewygodne i niezbyt estetyczne wejście, wiodące wprost do sali. W związku z realizowanym projektem przekształcenia sali na Muzeum Pamiątek po Wielkim Marszałku, postanowiono wybudować nowe okazałe schody, prowadzące z Uniwersyteckiej. Na

przeciwległej zaś wejściowej ścianie ma stanąć

brązowy posąg Marszałka Piłsudskiego. Posąg ten wykona dziekan Wydziału Sztuk Pięknych prof. Śledziński. Wejście z ul. Uniwersyteckiej będzie okazałe. Otrzyma podcień o dwóch arkadach i portal. Nad wejściem już wykwił kartusz z herbem U.S.B.

Artystyczne kierownictwo opisanych robót spoczywa w rękach prof. Narebskiego, który też jest projektodawcą przeróbek. Zwolowane są także specjalne komisje, które decydują w wypadkach poważniejszych. Przy robotach tych zatrudnieni są wychowan-

kiowie Wydziału Sztuk Pięknych USB. A więc szczegóły rzeźbiarskie uzupełniali i wykonywali studenci Andrej Godziszewski, Nowicki i Łosowski. Przy strunach pracowali studenci Waranowski i Żynowski, wizerunek na kominku w sali Senatu USB., (który to kominek obecnie jest „w robocie” wykonał Ildefons Hwald. Przy rysunkach roboczych pomagają pp. Żynowska i Gintelówna. Trzeba jeszcze dodać, że cała część gmachu znajdująca się pod „Białą sową” ma w najbliższym czasie ulec wewnętrznym zmianom na korzyść.

(Wz.)

„Szoferowi jak lekarzowi powierza się życie ludzkie”

Orzeczenie sądu w sprawie wstrząsającej katastrofy samochodowej na Antokolu

Krauklis skazany na 1 i pół roku więzienia

21 maja br. wydarzyła się na Antokolu tragiczna katastrofa samochodowa: Taksówka, prowadzona przez pijanego szofera Mikołaja Krauklisa, z całą siłą nalechała na słup telegraficzny, ulegając kompletnemu zmiądzeniu. Znajdujący się w taksówce w charakterze pasażerów szofer Wojciechowski oraz kelnerka nocnej restauracji, Helena Chociłowiczówna, zostali zabici. Szofer prowadzący taksówkę został ciężko ranny. Przewieziony do szpitala św. Jakuba po dłuższej kuracji, wyzdrowiał. Z kolei Krauklis powędrował ze szpitala do więzienia, wczoraj zaś zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie, jako oskarżony o spowodowanie w stanie pijanym katastrofy samochodowej, która pociągnęła za sobą śmierć dwójga osób.

Świadkowie potwierdzili, że szofer Krauklis był pijany. Świadek policjant opowiedział, że obserwując taksówkę przed katastrofą, widział jak jechała zygającami przez całą szerokość jezdni. Policjant

chciał zatrzymać taksówkę, nie zdążył jednak swego zamiaru urzeczywistnić.

Sąd skazał szofera Krauklisa na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. W motywach wyroku podkreślono, że „szoferowi, tak samo jak lekarzowi powierza się życie ludzkie, za które jest odpowiedzialny. Niech

ten wyrok będzie przestrogą dla szoferów by w czasie sprawowania swych obowiązków nie używali alkoholu, gdyż sąd zawsze będzie ich surowo karał”. Sąd zastosował ponadto względem Krauklisa, jako środek zapobiegawczy, areszt bezwzględny. (c.)

Niefortunny skok z wagonu elektromonter pod kołami pociągu

Wczoraj wieczorem w pobliżu stacji Porubanek wyskoczył z pociągu 31-letni

elektromonter Stanisław Emilian, zam. w Wilnie przy zaułku Warszawskim 11.

Emilian trafił pod koła wagonu, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Jakuba. (c.)

HOTEL EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Róże zakwitły poraz drugi w Nieświeżu

W Nieświeżu i okolicy zakwitły po raz drugi róże. Pąki naturalnej wielkości rozwijają się w normalne kwiaty o niezmiennym aromacie. Przyczyną jest ciepła i długotrwała piękna pogoda. Od

połowy sierpnia nie spadł w Nieświeżu najmniejszy deszcz. Najobficiej krzewy róż wydały pąki i zakwitły przed kasynem oficerskim nieświejskiego garnizonu, i w ogrodzie p. Mikuciovej Jadwigi.

Koń pod pociągiem pośpiesznym

Pociąg pośpieszny Nr 701 zdążający z Warszawy do Stołpców oboj stacji kolejowej Horodziej wpadł na konia, znajdującego się na torze i poszarpał go na kawałki. Koń stanowił własność gospo-

darza Kościukiewicza Włodzimierza. Na odcinku tym w ciągu krótkiego czasu jest to już drugi wypadek. Poprzednio pociąg pośpieszny zabił człowieka i konia oraz rozgruchotał furankę.

Wyspiański. — Przecież ja nie ubliżającego nie włożyłem w usta panny Hanecki na scenie. Ja pannę Haneckę kę bardzo szanuję. Co mi wogóle zarzucają, czego się gniewają? Czy — że zobaczył, czego nie widzieli? Czy — że mówię, o czym milczą? Czy nie chcę prawdy? Czy wiecznie mamy na ród pomadkami karmić?

Wyspiański płakał.

Włodzimierz Tetmajer zresztą z tego sam się udobracht i przekonał do Wesela, czego dowodem był jego list do Wyspiańskiego:

„Drogi, serdeczny panie Stanisławie!”

Pierwszy raz w życiu dzieło sztuki zrobiło na mnie takie wrażenie, że płakałem, jak małe dziecko.

Dziś jeszcze prosiłem rady sobie i nie mogę. Latam po mieście i śmieję się i w oczach co chwila stoją mi łzy. Zajrzał mi pan w głębie mojej duszy. Zrobił pan wielkie, wielkie dzieło, wielkie dzieło sztuki i wielkie dzieło miłości Ojczyzny.

Zważył pan mieczem Chrobrego statą, głupią, pozytywną myśl w Polsce, zważył pan sztandar organicznych prac, pozytywnych prac i zasiał złote ziarno miłości ideału i wszystkiego. Dlaczego siać warto. Jak Archanioł, zabrał pan chorągiew, z napisanym na niej hasłem miłości Ojczyzny i wielkiej nieśmiertelnej sztuki.

Ciężarne matki powinny chodzić na pańską rzecz, żeby ich dzieci urodziły się, owiane iskrą geniuszu, obżarzone wielkim sercem.

Złoto dla moskali, dla zdrajców i dla podłego tłumu społeczników, dla nas, dla Polski, dla artystów, jest też gwiazdą ta chorągiew pańska. Żywię dla pana najwyższą cześć, a w sercu mi gorzej dla pana najgorętsza miłość.

Gdy piszę, do oczu łoczą mi się łzy, aż mi wstyd ludzi, co na mnie patrzą.

Eról Duch zamieszkał w panu. Niech Bóg i Matka Boska i Król Duch Polski strzegą pana od wszystkiego złego i pomogą panu więcej jeszcze i długo jeszcze tworzyć.

Ściskam pana najserdeczniej, najgoręcej, jak mnie tylko stać.

Włodzimierz Tetmajer
Poniedziałek, 18 II. 1901 r.

Natomiast dyrektor teatru lwowskiego orzekł:

— Nie palę się do „Wesela”, bo „Czas” potrzebował aż 7-miu felietonów do wytłumaczenia tej sztuki: i nie wytłumaczył.

A kiedy wreszcie zagrano „Wesela” we Lwowie, a na przedstawieniu była Modrzejowska i jeszcze ktoś z Polaków z zagranicy. Kazimierz Skrzyński tak pisał do Kotorbińskich:

— Europa czyni wielkie zastrzeże-

nia. Chłodniejsza i lepiej się zna. — Na zdrowie — odpowiada na to Kotorbińska.

* * *

Jeszcze jedna anegdota. Wyspiański chciał koniecznie sprawdzić, jakie też wrażenie robi „Wesela” na włościance, która ze światkiem artystycznym i literackim wie ma bliższego zetknięcia. Na jego prośbę zaprosił Kotorbińscy na przedstawienie p. p. Ptaków. Ptak był to nastry chłop. Poseł. Redaktor pisma. Do dekoracji podczas uroczystości — jedyny. Żyda wprawdzie z karczyni na wsi usunął, ale sam karczem objął, a żona dobrze handlowała przy szynku wasie. Poza tym była jeszcze bardzo słowca.

W czasie przedstawienia pani Ptakówna była głównym przedmiotem obserwacji Kotorbińskich i Wyspiańskiego. Zachowywała się dość obojętnie względem całości. Na jedno tylko zareagowała, kiedy na długą epistolę poety. Czepiec mówi:

Waż pan sobie żonę z prosta: dużo szczęścia, małe kosta.

— Ze tom, jak kto bierze żonę z prosta. kosta są mniejsze, to je prawda, ale żeby ta szczęścia było wiele, to nie wierzę — zdecydowała pani Ptakówna.

Wyspiański miał jedno więcej rozważanie w życiu.

W. T.

Proces o zajścia antysemityczne w Trokach

6 członków Stronnictwa Narodowego na ławie oskarżonych

Aresztowanie na sali sądowej

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę 6 członków Stronnictwa Narodowego Naborowskiego, Ostanówki, Rynkie wicza, Grażula, Ostasiewicz, Żaby i Januszewskiego, skazanych przez Sąd Starościński na 3 miesiące aresztu za wywołanie zajść antysemitycznych w marcu br. w Trokach, podczas odbywającego się tam

festynu. Wszyscy oni zostali na razie osadzeni w więzieniu Ponarskim, gdzie ogłosili nawet demonstracyjną głodówkę.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony dziś. Jeden z oskarżonych Januszewski został wczoraj aresztowany na sali sądowej i odstawiony do aresztu. (c.)

ZART NA STRONIE

P. Gronowicz na „Batorym”

Pod tym tytułem w ostatnim numerze „Prosto z Mostu” znajdujemy następującą notatkę którą przedrukujemy w całości:

„Pisałmy już o lwowskim grafomanie A. Gronowiczu, który jakimś dziwnym cudem otrzymał stypendium Funduszu Kultury Narodowej i wyjechał w podróż do Ameryki. P. Gronowicz, znany dotąd tylko z kilku „tomików” poezji, skonfliktowanych przez cenzurę za tendencje komunistyczne, oraz z broszurki pod wieloimiowym tytułem „Antysemityzm rujnuje moją ojczyznę”, rozwinął z okazji przyznania mu stypendium forsowną akcję reklamową za pośrednictwem karykaturzysty Szwajcera, kierownika biuletynu kulturalnego PAT-a.

Jak się obecnie okazuje nie mniejszy tupet reklamowy wykazał ów Gronowicz w czasie podróży do Ameryki na „Batorym”. Przede wszystkim zafundował sobie bilety wizytowe, których tekst warto podać na wieczną rzeczą pamiątkę:

ANTONI B. GRONOWICZ
literat,

stypendysta Funduszu Kultury Narodowej, współpracownik i korespondent zagraniczny czołowych czasopism polskich: Chwila Czarno na białym, Epoka, Express Poranny, Dziennik Ludowy, Kurjer Polski, Nasz Przegląd, Nowy Dziennik, Narty, Opinia, Plon Robotnik i Wiiek No wy.

Polska — Lwów
ul. Fredry 7/14
tel. 2770-72

Stuszenie zauważy felietonista „Nowej Rzeczypospolitej”, że „jak widać stąd rozpiętość przekonań p. G. jest niestycha n'e rozległa, a pisma, które obsługuje zniesiane razem tworzą jeden z najprzeźwiczniejszych coctaili, jakie by z prasy polskiej wymieszać można”. No, ale zbrojny w tak imponujący biulet, p. Gronowicz zaczął swoją podróż na „Batorym” od kategorycznego żądania pod adresem kapłana statku, p. Borkowskiego, by go przedstawił wszystkim wybitniejszym pasażerom. Gdy kapitan odmówił, p. Gronowicz zagroził mu, że „wyciągnie z tego konsekwencje u kogo należy” co jednak

Przed samym przybyciem do Ameryki stypendysta Gronowicz puścił się na nowy kawał: oto wysłał depeszę do „New Yorku Timesa” z zawiadomieniem, że w jego osobie przybywa do Stanów Zjednoczonych „najwybitniejszy poeta polski młodego pokolenia” i podpisał tę depeszę nazwiskiem oficera prasowego statku „Batory red. Kołupażyły — bez jego wiedzy i zgody.

Można sobie wyobrazić, co dopiero będzie ten udany stypendysta wyczytnał na ziemi amerykańskiej”.
Sprytny Antoś, nie ma co.

Rekść, ale nie ten Nie Henryk ale Edmund

Otrzymałmy następujący list:
W „Kurjerze Wileńskim” z 6 października r. b. umieszczona została notatka pod tytułem „oszuści w roli wywiadowców, w której podano, że rzekomo miałem być stantażowany przez oszustów i, że oddałem ich w ręce policji.

Uprzejmie proszę o sprostowanie, że z opisanym zajściem nie mam nic wspólnego i żadnego w nim udziału nie brałem. Z poważaniem

Henryk Rekść.

Wilno 6 października 1938 r.
Istotnie, jak sprawdziliśmy, ofiarą oszustwa padł nie Henryk Rekść, ale jego brat Edmund.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

KURS RATOWNICTWA

PUWF w porozumieniu z PZP organizuje dla instruktorów pływania (mężczyzn) kurs ratownictwa w dniach 24 bm. — 19.XI br. w CIWF w Warszawie dla członków klubów zrzeszonych w PZP. Uczestnicy zostaną skoszarowani w CIWF przy czym koszty żywienia i zakwaterowania ponosi państwo. Koszt przejazdu ponosi klub, wysyłający zawodnika. Przewidziana jest zniżka kolejowa 75%. Zgłoszenia nadsyłać należy bezpośrednio do

Zarządu PZP — Warszawa, ul. Nowy Świat nr 43 m. 8. Przy czym podać należy niektóre dane, zawarte w komunikacie PZP Nr 9, znajdującym się we wszystkich klubach pływackich.

Jest to doskonała okazja zapoznania się z zasadami nowoczesnego ratownictwa. Nie wątpimy, że kluby wileńskie skwapliwie skorzystają z tej wyjątkowej okazji i obsadzą należycie ten kurs.

W niedzielę gra „Warta”

Sytuacja WKS Śmigły po ostatniej katastrofalnej przegranej w Chorzowie uległa dalszemu pogorszeniu się. W najbliższą niedzielę Śmigły gra z poznańską „Wartą” u siebie w domu. Mecz odbędzie się na stadionie przy ul. Werkowskiej. Nadzieja na wygraną jest bardzo niska. Ostatniej niedzielę Warta zaprezentowała się doskonale, gromiąc w nienotowanym stosunku lidera tabeli Ruch 6:0. Wskazuje to, że poznańscy znajdują się w szczytowej formie i powtórzenie sukcesu Śmigłego z pierwszej tury rozgrywek jest bardzo trudne. Z drugiej strony przegrana z Wartą dla wilan jest ka-

astrofą, jest niemal równoznaczne ze spadkiem z Ligi.

Ambicja i zaciętość mogą tu wiele zdziałać. Jeżeli Śmigły postawi wszystko na jedną kartę, jeżeli zagra tak, jak za najlepszych swoich czasów, jeżeli atak będzie niepowstrzymanie parł na bramkę gości i strzelał z każdej nadarzającej się pozycji — niespodzianka nie jest wykluczona. A że Śmigły potrafi tak zagrać udowodnił już nieraz, chociażby ostatnio na meczu z „Warszawianką”.

Niedzielny mecz obudził w Wilnie ogromne zainteresowanie.

KRONIKA

Październik
7
Piątek

Dziś: Marka, Justyny
Jutro: Pelagii i Bryldy

Wschód słońca — g. 5 m. 34
Zachód słońca — g. 4 m. 40

opustrzenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dnia 6. X. 1938 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 3
Opad —
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: lekki spadek
Uwagi: chmurno.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowska 2); Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rotkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Pała (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

SORIST

— Dyrektor oddziału wileńskiego Banku Gospodarstwa Krajowego powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włoczęgów. Dziś, tj. w piątek 7 bm. w Instytucie Europy Wschodniej odbędzie się zebranie Klubu z referatem p.ł.: „Litwa widziana latem 1938 r.” Referentami będą pp.: dyr W. Wielhorski, dr I. Hurynowicz, T. Jurgielewiczowa i T. Nagurski.

— Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Koła Organizacji Przystosowania Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju zawiadamia, że kino „Światowid” zaofiarowało na rzecz „Pomocy Rodakom za Olszą” 1 seans wyświetlanego filmu „Królów przedmieście” w dn. 7.X br. w godzinach od 15—17. Ceny miejsc: I — 50 gr; II i III — 20 gr. Bilety nabywać można przed rozpoczęciem seansu w kasie kina „Światowid” — ul. Mickiewicza Nr. 9 w godz. 14.30— do 15 w piątek 7.X br.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR Rz. P. przypomina swym członkom, iż w dniu 7 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 m 1 odbędzie się zebranie informacyjne.

RÓŻNE

— Z życia Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Po wygrane fanfy na loterii Towarzystwa 1.X. 1938 r. a nie odebrane w dniu loterii, zarząd prosi o zgłaszanie się do Sekretariatu T-wa ul. Ostrobramska 5 — Passaż 22 między godz. 18—20 do 1 listopada rb.

— Wilmianie poznajcie Wilno. — W najbliższą niedzielę 9 października br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi Wystawę higieniczną na terenie b. Targów Północnych.

W programie przewidziane są odczyty oraz 4 krótkometrażowe filmy. Udział w wycieczce ze wszystkimi wstępami 20 gr od osoby.

Zbiórka uczestników wycieczki o g. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

XV Wycieczka Kolarska ZPT.

— W najbliższą niedzielę, dnia 9 października br. wyruszy do Trok na zawody żeglarskie.

W programie zwiedzanie Trok z przewodnikiem, zawody żeglarskie, przejażdżka łodziami, zdjęcia itp.

Zbiórka kolarzy w niedzielę o g. 8 przed głównym wejściem do Bazyliki. Powrót do Wilna na godz. 19. Tempo jazdy spacerowe. Udział w wycieczce 20 gr od osoby.

NOWOGRODZKA

— Posiedzenie Zarządu Okręgu LMK Ziemi Nowogrodzkiej. W sobotę, 8 października 1938 r., o godz. 17.30 w sali konferencyjnej Izby Skarbowej w Nowogrodzku odbędzie się posiedzenie Zarządu LMK Ziemi Nowogrodzkiej z następującym porządkiem dziennym:

a) odczytanie protokołów z ostatnich posiedzeń Zarządu i Prezydium; b) sprawy bieżące; c) wolne wnioski.

BARANOWICKA

— Nowy zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Baranowiczach. 30 września br. w Inspektoracie Szkolnym w Baranowiczach odbyło się pod przewodnictwem inspektora Jana Jakobschego zebranie reorganizacyjne Zarządu Obwodu LMK. Na zebraniu przybyli z Nowogrodzka wiceprezes Zarządu Okręgu LMK inspektor PP Witalis Olszański oraz kierownik Biura Okręgu mgr Józef Siemek. Po żywej dyskusji nad programem pracy na okres jesienno-zimowy ukształtowany Zarząd w następującym składzie: Zbigniew Cis-Bankiewicz, dyr Polskiego Radia w Baranowiczach — prezes, (stanowisko pierwszego wiceprezesa zarezerwowano dla przedstawiciela wojskowości), Józef Wolań, nac. więzienia — drugi wiceprezes, Aleksander Kaczyński, skarbnik, Ludomir Jankowski — sekretarz, Hołówek komendant powiatowy PP — przewodniczący Sekcji Organizacyjno-Propagandowej, Jan Jakobsche, inspektor szkolny — przewodniczący Sekcji Wychowania Morskiego Młodzieży, Machoń Jan — przewodniczący Sekcji Obrony Morskiej i inż. Aron Sternin — przewodniczący Sekcji Kolonialnej.

MOŁODECZAŃSKA

— W związku z powrotem na łono Ojczyzny Śląska Zaołzańskiego ludność powiatu mołodeckiego była bardzo przejęta i w większych ośrodkach tak w Mołodecznie jak i w m-łach: Rakowie, Radoszkowicach, Krańnem i Uszją i Gródzku odbyło się szereg samorzutnych manifestacji. — Urzędnicy miejscowego starostwa, Wydziału Powiatowego i KKO złożyli dla uchodźców Polaków zza Olsy sumę zł 138 or 71, które zostały przesłane do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

— Spichrz „Rolnika”. Już jest na ukończeniu nowy spichrz spółdzielni handlowo-rolniczej „Rolnik” w Mołodecznie. Spichrz został wybudowany na własnej nieruchomości przy ul. Sierocińskiej kosztem zł 28.000 przy pomocy Państw. Banku Rolnego. Jest to budynek piętrowy o powierzchni 25 m na 12 m. Spółdzielnia „Rolnik” uruchomi wkrótce własną stację benzynową.

ZAWIASY

— Pododdział Zw. Strzeleckiego. W sierpniu br. zorganizowano w Zawiasach Pododdział Zw. Strzeleckiego. Instruktorem jest p. Arciszewski, plut. strażnicy K. O. P., referentem wychowania obywatelskiego p. Mastowski, kierownik tut. szkoły powszechnej, a komendantem p. Czerniowski, miejscowy zawiadowca ruchu kolejowego.

KONSUL HISZPAŃSKI PRZYBYWA DO WILNA na sensacyjny proces o skąby z Madrytu

Jak zapowiedzieliśmy, dziś Sąd Okręgowy w Wilnie rozpozna sensacyjną sprawę ujawnienia w safesie jednego z banków wileńskich skarbu, nielegalnie przemyconego do Polski z Madrytu.

W charakterze oskarżyciela występuje

Stary trick zaprowadził do więzienia Wymusił ciel z Traktu Batorego pod kluczem

J. Swirski z Michaliszek otrzymał 4 bm. anonimowy list, którego autor pod groźbą podpalenia jego domu domagał się od Swirskiego położenia w oznaczonym miejscu na Trakcie Batorego 150 zł. Swirski powiadomił policję, która urządziła

Proces o obrazę prokuratora Student Stanisław Szanter na ławie oskarżonych

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę studenta Stanisława Szanter, oskarżonego o zniesławienie jednego z wiceprokuratorów Sądu Okręgowego w Wilnie. W swoim czasie student Szanter zgłosił się do urzędu pocztowego celem podjęcia listu, nadesłanego do niego w urzędzie pocztowym z Poznania. W urzędzie pocztowym zażądano dopłaty 25 gr, gdyż list ważył więcej, niż został ofrankowany. Szanter dopłacił wymaganą sumę, lecz złożył skargę na ręce jednego z wiceprokuratorów, w której powołując się na odpowiednie ustawy pocztowe, udawał, że pocztą wileńska działała wbrew tym ustawom, pobierając od niego dodatkową dopłatę. Wiceprokurator po przeprowadzeniu dochodzenia sprawę umorzył. Wówczas Szanter zwrócił się ze skargą do sądu, zaznaczając, że wiceprokurator, prowadzący w tej sprawie dochodzenie, ZŁE WYWIĄZAŁ SIĘ ZE SWYCH

W 18 rocznicę Drugiego Wyzwolenia Wilna

9 października br. jako w 18 rocznicę drugiego wyzwolenia Wilna w r. 1920 przez wojska polskie z rąk litewskich, zostanie odprawione o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. św. Ignacego.

Miejsca w kościele przeznaczone są — lewa strona dla osób cywilnych — prawa strona dla wojska.

O tej samej godzinie dnia 9.X br. od-

prawione zostaną nabożeństwa w świątyniach innych wyznań, w których udział wezmą delegacje wojskowe oddziałów garnizonu wileńskiego, a mianowicie: nabożeństwo prawosławne w cerkwi św. Konstantego i Michała przy ul. W. Połulancka o godz. 8.30, nabożeństwo w ewangelickim kościele przy ul. Niemieckiej 9 o godz. 10 i nabożeństwo w synagodze głównej przy ul. Niemieckiej 10 o g. 10.

Dziękczynne nabożeństwa we wszystkich kościołach z racji przyłączenia Śląska Zaołzańskiego

J. E. ks. Arcybiskup — Metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski zarządził, aby w niedzielę, 9 października roku bież. po sumie, we wszystkich kościołach archidiecezji wileńskiej odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne z powodu pokojowego i pomyślnego załatwienia spra-

wy Śląska Zaołzańskiego. Nabożeństwo dziękczynne w Bazylice Metropolitalnej w Wilnie rozpocznie się o godz. 10 zrana przy koncelebrze J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Jałbrzykowskiego.

B. ochotnicy zaołzańscy już tworzą Związek Likwidacji Korpusu Zaołzańskiego

W związku z rozwiązaniem Ochotniczego Korpusu Zaołzańskiego Komenda Wilno, komunikujemy, że likwidację spraw Komendy zajmuje się Likwidatura Ochotniczego Korpusu Zaołzańskiego — Wilno, ul. Dominikańska Nr 8 m. 1. Telef. 19-90. (Godz. urzęd. od 9—12 i od

18 do 20. W dniu 7 bm. o godz. 17 w kółku Likwidatury odbędzie się zebranie organizacyjne Koła b. Ochotn. KZK-da Wilno, na które winni przybyć wszyscy b. komendanci Oddziałów i Pododdziałów Korpusu.

Pociąg popularny do Warszawy

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Wilnie powiadamia, iż przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w dn. 8—12 października 1938 r. pociąg popularny na 3 dni do Warszawy.

Cena karty kontrolnej zł 17.

Zapisy do godz. 12 dnia 7 października przyjmują placówki BPP „Orbis” w Wilnie.

Z teki policyjnej

Pogotowie opatrzyło wczoraj 11-letniego ucznia J. Kagana (Piłsudskiego 41), który został ugodzony nożem przez nieletniego chłopca.

Na ul. Ponarskiej auto przejechało 5-letniego chłopca J. Raznoszczyka.

Nieletni Jakub Imbryk (zaul. Kruwnicz 3) skradł z sodołwiarni 33 tabliczki czekolady.

W. S. okradziono w domu schadzek przy ul. Kalwaryjskiej 120.

(c).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś, w piątek dnia 7 października z powodu próby generalnej — Teatr nieczynny.

— Premiera „SUBRETKI” Devala w Teatrze na Pohulance! W sobotę w Teatrze Miejskim na Pohulance premiera świetnej komedii Devala „SUBRETKA”. Jest to ostatnia znowo scen europejskich ciesząca się od szeregu miesięcy dużym powodzeniem na scenach polskich. Reżyseruje sztukę Ziemo Karpiński. Oprawę plastyczną przygotowują Jan i Kamila Golsowic. W komedii Devala zaprezentuje się po raz pierwszy część nowego zespołu. Obsadę sztuki tworzą: Irena Jasińska - Detkowska, Lidia Korwin, Władysław Nawrocki, Zofia Śląska, Stanisław Jaśkiewicz, Stefan Martyka, Władysław Surzyński Antoni Żuliński, Leon Wolęjko. Specjalne kostiumy projektu p. Marii Karpińskiej.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20-tej.

— „Tekla” Jerzego Koszowskiego na proscenium! Dziś wyjeżdża świetny zespół Teatru Miejskiego w objazd z interesującą sztuką Jerzego Koszowskiego „TERLA”. Trasa objazdu: 7 października Baranowice, 8 października Stonom, 9 października Nowogrodzka, 11 października Lida.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy J. Kulczyckiej. Dziś operetka „Wesoła wdówka” z Janią Kulczycką N. Kwiatkowską, D. Dembowskim, W. Szczawińskim K. Wyrwicz Wichrowskim i K. Chorzewskim w rolach głównych.

„Marica”. Jutro grana będzie po cenach artystycznych „Marica” Kalmana z J. Kulczycką w roli tytułowej. W roli hrabiego po raz pierwszy w Wilnie wystąpi W. Rychter.

— „Orlow”. W niedzielę wieczorem wznawiana zostanie operetka „Orlow” z J. Kulczycką, B. Halmirską, W. Rychterem, W. Szczawińskim i K. Wyrwicz - Wichrowskim w rolach głównych.

— Teatr dla dzieci. Już w niedzielę, rozciągnie działalność swoją Teatr dla dzieci w Lutni. Jako pierwsze przedstawienie, grane będzie tradycyjna baśń fantastyczna ze śpiącą i tańczącą „Kopeluszka”, według Grimma odpowiednia nawet dla dzieci młodszych.

— Opera w Lutni. W środę 12 i czwartek 13 odbędą się dwa przedstawienia operowe „Traviata” i „Polawiance Perel”. W obu operach wystąpi Ada Sari, w toczącym świetny artystów operowych J. Popławskiego, F. Messakowskiego, B. Leńskiego i innych

RADIO

PIĄTEK, dnia 7 października 1938 r.
6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dalszej. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanka wiejskie: „Fuła” J. opowiadanie A. Dygasińskiego. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Obrazy natury w muzyce. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Gra orkiestra Mascheroniego z udz. piosenkarzy. 14.00 Przerwa. 15.00 Zagadka muzyka dla młodzieży. 15.20 Poranek sportowy. 15.30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. mandolinistów. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. Michała Rękasa. 16.30 Recital śpiewaczy Michała a Zbejdy - Sumickiego. 16.30 Wyższe studia dla organizacji przemysłu — reportaż. 17.05 Recital organowy Bolesława Szabelskiego 17.45 Audycja dla wsi: 1) „O orce” — pog. 2) Poradnik rolniczy — prowadzi A. Pręga liński. 3) Gra zespół mandolinistów „Kas kada”. 4) Sąsiedzka rozmowa przeprowadzą Wacław Klimaszewski i Franciszek Dowejko. 18.25 Wycieczki i spacer — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Nie budź mnie” — słuchowisko. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny, komunikaty, wiadomości sportowe. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 8 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiejszej. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanka wiejskie: „Fuła” — opowiadanie A. Dygasińskiego. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Koncert symfoniczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich — w cpr Cioei Halli. 13.35 Utwory Piotra Czajkowskiego. 14.00 Przerwa. 15.00 Wesołe piosenki i powiastki — audycja dla dzieci. 17.30 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Audycja KKO. 16.34 Miniatura kwartetowa 17.00 Nabożeństwo w kościele O. O. Dominikanów. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 „Sobótka speakera” — 18.30 Audycja dla Polaków w granicy. 19.15 Koncert rozrywkowy. 19.50 W przerwie: Od Teatru „stratosfery” — opowiadanie. 20.40 Dziennik wieczorny, komunikaty, wiadomości sportowe. 21.00 Jan Strauss: „Zemsta nieperza” — operetka w 3 aktach. W przerwie: „Na balu” obrazek z powieści W. Dobaczewskiej p. t. „Tam gdzie się serca pali”. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.



Na pomoc rodakom za Ożą

Zebrano na listy ofiar organ. Przystosowania Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, Koła Wileńskie. Sumy przekazano bezpośrednio do komitetu centralnego: Personal Urzędu Pocztowo-Telekomunikac. Brasław — zł 26 gr 01; Personal Liceum Pedagogicznego, Troki — zł 17 gr 64; Personal Państw. Gimnazjum i Liceum, Oszmiana — zł 29; Personal Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie — zł 91 gr 30; Personal Kliniki Chirurgicznej w Wilnie — zł 45 gr 50. Ogółem — zł 209 gr 45.

Łoś utonął w Berezynie Niedłana przepawa przez rzekę

W dniu 27 września rb. pastuchy wsi Targuny, gm. dokszyckiej, odnaleźli w rzece Berezynie zdechłego łosia. Na miejscu ustalono, że łoś uisłował przedostać się przez Berezynę i utonął w błocie.

Ponieważ jest to już drugi wypadek utonięcia z niewyjaśnionych przyczyn lo-

ś w Berezynie, starostwo zarządziło zbadanie przez lekarza weterynarii szkieletu łosia, celem wywielenia, czy było to postrzelenie łosia przez kłusownika.

Zaznaczyć należy, że nad Berezyną znajduje się 15—17 sztuk łosia.

CASINO
Dzisiaj premiera. 1) Dzisiaj wyłącznie na naszym ekranie **Jedyny film** uwieczniający na taśmie najbardziej radosne i wzruszające momenty **powrotu do Macierzy Śląska Zaolzańskiego**
 Całkowity przebieg wkroczenia Wojsk Polskich i wszelkie uroczystości, manifestacje wśród chorągwi i kwiatów oraz **Konferencja w Monachium, zajęcie Sudetów przez Niemcy** i inne

2) Wspaniały film muzyczny osnuty na tle pow. Gerharda Menzla
BARKAROLA
Konflikt między honorem i miłością
 Wenecja miasto hucznych świąt! Radość! Ruch! Życie! Upojne światło! Niezwykłe wydarzenia! Kuszące, namętne pieśni nocy...

Kłopoty powakacyjne

Skuńczył się okres urlopowy. Jedni wrócili z letnisk i uzdrowisk już w lipcu, sierpniu, wrześniu, inni wykorzystując jesienne ugi w uzdrowiskach powrócą w październiku i listopadzie.
 Sezon w Polsce w tym roku był bardzo dobry. Pełno było nad morzem dzięki pięknym pogodom, pełno turystów w górach, dużo kuracjuszy w uzdrowiskach. Zagranicę wyjechało w tym roku stosunkowo mniej osób, niż w poprzednim.
 Ale cóż, urlop skończył się a rozpoczęły się codzienne kłopoty. Trzeba było dzieci posłać do szkoły — wymagało to kupna książek, zeszytów i przyborów do pisania, kupna mundurku i obuwia, a co najważniejsze trzeba było wystarać się o pieniądze na wpiśnięcie do szkoły.
 No ale jakoś to szczęśliwie przeszło. Przerznięci mieli trochę pieniędzy na książeczki oszczędnościowych, mniej zapobiegliwi musieli pożyczyć... i dzieci poszły do szkoły.

Zbliża się jednak zima. Trzeba się zapatrzyć w węgiel, zrobić pewne zapasy kartofla, kapusty, kupić albo przynajmniej zrobić rzeczy zimowe. A na to wszystko trzeba pieniędzy. Skąd je wziąć?
 I wtedy biedny skłopotany ojciec rodziny przypomni sobie niewątpliwie pewnego dobroczyńcę, który nieraz już ratował jego i przyjaciół z ciężkiej opresji.

A dobroczyńcą tym jest Loteria Klasowa. Wygrana na Loterii nie jednego już w Polsce wzbogaciła, nie jednego uratowała, nie jednemu pozwoliła na usamodzielnienie się, nie jedno założyło własnego warsztatu pracy.

Ażby jednak wygrać, trzeba grać. Okazuje się, że wygrana wrócić się nadarzy, bo już 19 października r. b. rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy 43-j Loterii Klasowej, której plan daje graczom poważne szanse wygrania.

Występy JANINY KULCZYCKIEJ
 Dzisiaj o godz. 8.15
WESOŁA WDÓWKA
 Jutro
MARICA

LOKALE
 POSZUKUJĘ POKOJU Z KUCHNIĄ Zgłoszenia do administr. „Kurjera Wileńskiego” pod M. N
 MIESZKANIE 6 pok. ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, ul. Piwna 6.
Nieświszkie
 Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. działkami w Nieświeżu, tel. 99, działy: w Klecku i Snowie. Zakupują wszelkie ziemniaki — trzodę chlewną — bydło. Sprzedają: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.
 Z powodu wyjazdu okazynie do sprzedania od zaraz w centrum powiatowego miasta Nieświeża w woj. nowogródzkim nowy murywany dom jednopiętrowy, 20 pokojowy kryty blachą wraz z piekarnią, przygotowaną do urządzeń mechanicznych, posiadająca stałą i liczną klientelę. Obok domu murywany obszerny śpiżarni. Cena przystępna. Głaszać się na adres: Ch. Berezin — Nieśwież, ul. Wileńska 44.
 Jan Gledroy-Juraha — „Warszawianka”. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.
 Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświszkiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.
 CHRZESCIAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

LEKARZE
 DR MED. JANINA Piotrowicz Jurcenkowa ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.
AKUSZERKI
 AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a-9, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

PRACA
 SPÓŁDZIELNIA „KADRA” poszukuje odpowiedzialnego sklepowego. Wymagana kaucja 2500 zł. Warunki do omówienia. Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką handlową. Kandydaci z referencjami proszeni o zgłaszanie się w spółdzielni „Kadra” — Keszary km. 1-szej Brygady Legionów, ul. Nadleśna, codziennie między godz. 18 a 20 od dnia 6 października 1938 r.
 BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Wileńsku - Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Dziewienszkach, pow. oszmiańskiego. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10-2) do dnia 20 października r. b.

Nauka i Wychowanie
 KURSY KRĘŚLE TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.
Kupno i sprzedaż
 DOM DREWNIANY do sprzedania za zł. 10.000. Adres w Redakcji.

RÓŻNE
 TERAZ czas sadzić — zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą drzewka ogrodnictwa W. WELER, Sadowa 8, tel. 10-57. Cennik na żądanie.

Praca bez rozgłosu w pogranicznej wsi Kołosowo

Wybrałem się na wycieczkę motocyklem do pogranicznej wioski Kołosowo w powiecie stołpeckim. Ziemia piaszczysta, uboga, ludność niezamożna, utrzymująca się z pracy w tartakach i przy spławie drzewa Niemcem typowi rozpięci flisacy..., a resztę tyłw ziemia, biedna i chuda ziemia.

Ta, najdalej wysunięta wioska na krańcach Rzeczypospolitej nie jest odcięta od świata, lecz posiada opiekę kulturalną, jaką jej daje miejscowa załoga Korpusu Ochrony Pogranicza.

Z podziwem patrzę na rezultaty pracy wojska w dziale podciągania całej okolicy do wysokości, na jakiej powinny być wszystkie wioski w Polsce.

Młody porucznik Piotr Chiliński dobrawszy sobie do pomocy podoficerów: Gruszewskiego, Piotrowskiego i Czyżkowskiego za kasal rękawy i wziął się rzetelnie do pracy. Zorganizowany przez niego zespół teatralny dał w ciągu roku około 40 przedstawień. Im przy tej z braku innego pomieszczenia odbywają się w salach szkolnych, remizach pożarnych, a często w stodółkach i szopach. W ciągu roku z 5 i 10-cio groszowych biletów wstępu zebrano około 1000 zł (tysiąc). Trudno wprost uwierzyć, aby z maleńkich opłat wejściowych można było zebrać taką sumę.

Interesującym jest fakt, że pieniądze te wracają z powrotem do szkół i gromad w postaci bibliotek, książek, czasopism a na wet radioodbiorników itp. Pierwszą bibliotekę uzgodnioną z wymaganiami M. WR i OP, składającą się z 60 dzieł ofiarowanych szkole w Odcędzie. W niedalekiej przyszłości wszystkie szkoły powszechne na terenie gminy stołpeckiej otrzymają takie biblioteczki.

Załoga KOP w Kołosowie wspólnie z Rodzią Wojskową zaopatruje działkę szkolną w pomoce naukowe i przybory szkolne, a zimą dożywia ją jak to ma miejsce w Swierynowie i Samochwałach, a nawet zaopatruje w odzież i obuwie.

Porucznik Chiliński wręczył onegdaj 100 zł (sto) w imieniu swego zespołu wójtowi gminy stołpeckiej Czernobajowi, jako ofiarę na zasilenie akcji zbiorczej, jaką prowadzi pracownicy samorządu na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Rozmawiam z miejscowymi chłopami. Wyrażają się w samych superlatywach o akcji KOP-u.

Nie będę mówił o poświęceniu, oddaniu się, niezmordowanej i nieustannej pracy, jakiej jesteśmy świadkami na terenie tej biednej gminy. Korpus Ochrony Pogranicza spełnia swe zadania nad podziw.

Zdzisław Imbror.

Schrony przeciwgazowe

Schrony przeciwlotnicze dzielą się z reguły na dwie grupy: do pierwszej należą pomieszczenia w piwnicach, suterenach i składach podziemnych. Mogą one wchodzić w rachubę tylko wtedy, gdy dana miejscowość znajduje się w dużej odległości od pasa pogranicznego, gdzie ataki lotnicze nie są tak gwałtowne, jak w pasie przyfrontowym. Są to tzw. schrony prostokątne nie wymagające specjalnego zabezpieczenia a przydatne dla celów obrony przeciwlotniczej dzięki swej budowie. Drugi typ schronów, to tzw. „schrony umocnione” budowane w ten sposób, aby mocny pancierz betonowy stanowił dostateczne oparcie przed atakiem z powietrza. Różnica między tymi dwoma typami polega wyłącznie na ich budowie. Poza tym schrony dzielą się jeszcze na dwie kategorie: pierwsza ma być wyłącznym schroniskiem dla przechodniów ulicznych w razie nagłego nalotu samolotów nieprzyjacielskich, druga zaś ma być punktem sanitarnym, gdzie stale czuwa doskonale wyszkolona załoga, gotowa do niesienia pomocy rannym, chorym i zatrutym gazami. Najnowsze schrony, budowane w Londynie, są połączeniem obydwu tych typów.

nia ognia — a do następnych należą odkażanie miejsc zagazowanych, przewietrzanie schronów i doprowadzanie do nich dopływu świeżego powietrza.

Aby uniemożliwić krążenie powietrza co mogłoby się przyczynić do podtrzymania ognia, w schronach budowanych w Londynie i Paryżu robi się tylko dwa otwory: wejście i wyjście, zamykane hermetycznie w razie ataku. Cały schron otwiera się wewnątrz wyprawę z materiałów ogniotrwałych. Wietrzenie schronów odbywa się przy pomocy pomp ssąco-floczących, które mogą oczyścić powietrze w schronie w przeciągu bardzo krótkiego czasu.

Oddzielne miejsce w schronach londyńskich zajmują składy masek, wszelkich urządzeń ochronnych o zastosowaniu indywidualnym oraz środki oświetleniowe na wypadek przerwania kabla elektrycznego. Przedmioty te znajdują się małą w schronach wszystkich typów. Obok nich, w schronach o przeznaczeniu ratowniczym, znajdują się apteki, wyposażone nie tylko w sprzęt przeciwgazowy ale i w te wszystkie środki, jakie można nabyć w mieście w każdej aptece czy składzie aptecznym, nie wyłączając całego arsenału środków opatrunkowo-chirurgicznych.

Obsługa schronu przeciwlotniczego w czasie ataku składa się z kierownika, załogi technicznej, do której należy zamykanie, otwieranie i wietrzenie schronu, oraz z załogi lekarskiej, do której należą członkowie drużyn obrony przeciwgazowej, oraz lekarze specjaliści i sanitariusze.
 M. O.

HELIOS Film odznaczony 4-ma złotymi medalami. Nasi ulubieńcy **Irena Dunne i Gary Grant** w arcydziele sztuki film. **„NAGA PRAWDA”**
 Nadprogram: **Atrakcje i aktualności.** Początek seansów o g. 4-ej

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Wilka epopea patriotyzmu, bohaterstwa, poświęcenia i miłości **PANI WALEWSKA**
 W rolach głównych: **Greta Garbo i Charles Boyer**
 Uprasza się o przybywanie na początki s.: 5-7-9, w niedzielę i święta od godz. 1-ej

Kino **MARS** Dzisiaj Pierwszy SENSACYJNY film MUZYCZNY. **PERŁY I SERCE**
 Role główne: NINO MARTINI, JOAN FONTAINE. Muzyka Rudolfa Frimmla, kompozytora „ROSE MARIE”. Nad program: KEN MAYNARD w filmie „NIEŚMIERTELNI WROGOWIE”

Ogłoszenie

Wziesienie w Wilejce zawiadamia, że w dniu 20 października 1938 r. o godz. 12 odbędzie się w więzieniu przetarg na dostawę artykułów żywnościowych, przekraczających wartość 3000 zł.
 Bliższych informacji udziela Kierownik Działu Gospodarczego więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.
 Składanie ofert do dnia 20 października 1938 r. godz. 12.
 Naczelnik Więzienia (M. Pankowiak Podkomisarz SW)

KOWALSKINA
 BÓŁACH GŁOWY
 NERWOBÓŁACH I GRYPIE
 stosuje się DROSKA
 DLA DOROSŁYCH I DZIECI

BARANOWICKIE
 RADIOODBIORNIKI detektorowe na głosnik, aparaty lampowe, instrumenty muzyczne, rowery i części do rowerów, maszyny do szycia „Pfaff”, patefony, płyty i wielki wybór żarówek najtaniej kupisz w firmie chrześcijańskiej S. Gierasimowicz, Baranowice, ul. Mickiewicza 5, tel. 281.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrzałych SERÓW litewskich i GRZYBOW suszon.
 Płacimy najwyższe ceny
 Spółka Chrześcijańska **„EKONOMIA”**
 Baranowice, ul. Szeptyckiego 50 telefon 97

Kino **„APOLLO”** w Baranowiczach
 ERROL FLYNN oraz fenomenalni bracia-bliźniacy Billy i Bobby Mauch w arcywspaniałym filmie pt. **Książę i Żebrak**
 Dla młodzieży dozwolony

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu
 Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

CENA PRENUMERATY
 miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najniższe ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy, tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treści ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.